Rok III. Nr. 127. RADOM, wtorek 30 września 1930 r. Cena 10 gr.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata z odnoszeniem do domu 2 zł. miesięcznie lub przesyłką pocztową.

Konto 65346 — Warszawa.

Administracja: Żeromskiego 73, tel. 23.

ARESZTOWANIE JESZCZE JEDNEGO B. POSŁA.

WARSZAWA, 29.9. (wł.) Wczoraj w Krasnym Stawie, pod Chełmem aresztowano b. posła stronnictwa chłopskiego Józefa Mochnieja. Aresztowany oskarżony jest z art. 129 k. k. za wygłaszanie podburzających przemówień. Mochnieja przewieziono do Brześcia n. Bugiem.

* * *

WARSZAWA, 29. 9. (wł.) B. poseł stronnictwa chłopskiego, Dobroch podpisał w więzieniu pełnomocnictwa dla adwokatów Krysa i Hofmokl - Ostrowskiego. Równocześnie b. poseł Dobroch przesłał deklarację, że zgadza się na kandydowanie do sejmu.

PONOWNA FALA ZBIEGÓW SOWIECKICH.

50 osób tygodniowo przekracza granice Polski.

WARSZAWA, 29.9. Od początku września daje się zauważyć zjawisko wzmożonej ucieczki włościan z Rosji, uciekających przed kolektywizacją.

Ucieczka odbywa się pod osłoną nocy. Przeciętnie przekracza granicę Polski około 50 osób tygodniowo, przeważnie z inwentarzem żywym.

Są one umieszczane w zorganizowanych przez władze polskie obozach izolacyjnych.

WYNIKI OKRĘŻNEGO LOTU AWIONETEK.

WARSZAWA, 29. 9. W 5-ym dniu krajowego konkursu awjonetek odbył się lot okrężny w terenie zamkniętym na trasie Warszawa — Raszyn — Piaseczno — Warszawa.

Najlepszy czas uzyskał p. Sołtykowski na awjonetce RWD 4 przebywając tę przestrzeń w 1 g. 6 min. Drugie miejsce zajęli pp. Sido i por. Żwirko (awjonetki S 1 i RWD 4), czas lotu 1 godz. 13 min. 3-cie miejsce p. Tondis RWD 2 w 1 godz. 16 min., 4-te miejsce inż. Grzeszczyk RWD 4 w 1 godzi. 17 min. Piąte — kpt. Iżyski RWD 4.— 1 godz. 20 m.

Zawody zgromadziły liczną publiczność na lotnisku mokotowskiem

ŚMIERĆ MATKI W NURTACH WISŁY

po pozbawieniu przez sąd opieki nad dziećmi.

KRAKÓW, 29.9. Tekla Kowalowa po rozprawie sądowej, zakończonej przyznaniem jej dzieci mężowi, z którym nie żyje — rzuciła się z rozpaczy w nurty Wisły i utonęła.

TRAGICZNY ZGON 18 GÓRNIKÓW

po zalaniu kopalni przez wodę.

BELGRAD, 29.9. Na kopalni w Wraljewaczu w pobliżu Niszu wydarzyła się dziś niezwykła katastrofa.

Na głębokości 100 mtr. zawaliła się ściana sztolni, zasypując kanał, odprowadzający wodę z kopalni do pomp.

Wskutek odcięcia odpływu, woda zalała sztolnię i 18 górników utonęło. Tylko dwaj zdołali ujść z życiem.

Redakcja i Administracja naszego pisma

mieści się przy ulicy Żeromskiego nr. 73, tel. 23.

Tarcia w P. P. S. z powodu taktyki wyborczej

Posłowie BB. i d fr. rew.-Żydzi - Lista polska na Pomorzu.

WARSZAWA, 29. 9. (wł.) W łonie PPS. CKW. daje się zauważyć ostre starcie pomiędzy dwoma kierunkami, w sprawie wyborów.

Pierwszy kierunek reprezentuje b. poseł Niedziałkowski, który jest gorącym zwolennikiem pójścia do wyborów z centrolewem.

Drugi, reprezentowany przez b. posła Marka, jest zasadniczo przeciwny łączeniu się z partjami burżuazyjnemi. B. poseł Marek, po długiej chorobie, wrócił znów do czynnej pracy na polu społecznem i politycznem.

Na terenie powiatu warszawskiego odbył się wielki zjazd klubu BB. na którym postanowiono jako kandydatów na posłów wystawić Bagniewskiego, Hassa i Kasperowicza.

PPS. dawna frakcja zdecydowała pójść do wyborów samodzielnie. Z pośród wybitniejszych działaczy PPS. d. frakcji kandydować będą: Jaworowski w Warszawie, Praussowa w Lublinie, Janusz Gorzechowski w Płocku, Downarowicz w Ciechanowie i Pączek w Ostrowcu.

Trwające od dłuższego czasu narady przedstawicieli sjonistów i ortodoksów nie doprowadziły do żadnych, pozytywnych wyników. Utworzenie wspólnego bloku żydowskiego jest rzeczą wątpliwą.

Wczoraj w Grudziądzu obradowały organizacje stanu średniego, które wypowiedziały się za jedną listą polską na Pomorzu. Również w Gdyni odbyło się posiedzenie związku towarzystw społecznych. Uchwalono, między innemi, pójść do wyborów pod hasłem: „Ani jeden niemiec posłem i senatorem prastarej ziemi pomorskiej“.

Korfanty oskarżony o oszustwo.

WARSZAWA 29. 9. Dzisiejszy komunikat P. A. T. przynosi następujące informacje:

Na skutek skargi, wniesionej przez władze nadzorcze banku śląskiego oraz po sprawdzeniu w dochodzeniu podstawy tej skargi, prokurator sądu okręgowego w Katowicach zarządził zatrzymanie w dniu 26 września b. r. b. posła na sejm śląski Wojciecha Korfantego. Dnia 27 bm. sędzia śledczy dopatrując się w inkryminowanym Korfantemu czynie cech przestępstwa, przewidzianego w art. 591 k. k. (oszustwo) zastosował do niego zgodnie z art. 165 k. k. środek zapobiegawczy tymczasowy areszt. W dochodzeniu prokuratorskiem znajdują się jeszcze sprawy ze skargi przeciwko Korfantemu o przestępstwo natury kryminalnej.

P. KORFANTY OSADZONY W BRZEŚCIU NAD BUGIEM.

KATOWICE, 29. 9. Ze źródła urzędowego dowiadujemy się, że aresztowany p. Korfanty został onegdaj wieczorem oddany w ręce władz więzienia w Brześciu nad Bugiem.

* * *

WARSZAWA, 29. 9. (wł.) Policja polityczna zwróciła żonie Korfantego prywatną korespondencję jej męża, oraz wydawnictwu główne księgi i kwity.

* * *

DEMONSTRACYJNY STRAJK NA ŚLĄSKU „W OBRONIE“ KORFANTEGO ZAWIÓDŁ.

KATOWICE, 29. 9. (wł.) Zapowiedziany na dziś strajk na terenie G. Śląska doznał zupełnego fiaska.

Dziś, jako w dniu imienin wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego, od samego rana zbierały się w województwie delegacje robotnicze i organizacje społeczne, które składając życzenia, zapewniały wojewodę o poparciu społeczeństwa śląskiego dla poczynań rządu marszałka Piłsudskiego.

Rząd Rzeszy podnosi podatki i robi długi.

BERLIN, 29. 9. Na posiedzeniu rządu Rzeszy zapadła uchwała podwyższenia składek ubezpieczeniowych od bezrobocia z 4 i pół do 6 i pół procent. Podwyższa ta ma na celu odciążenie budżetu państwa. Wobec gwałtownego wzrostu bezrobocia w Niemczech, będzie jednak konieczna dalsza subwencja państwowa w wysokości 200 miljonów marek.

Ażeby wydatek ten pokryć, a ponadto uzupełnić deficyt, jaki powstał wskutek zmniejszenia się wpływów podatkowych, postanowiono zaciągnąć za pośrednictwem banku rzeszy w bankach niemieckich kredyt 450 miljonów marek na dwa lata. Postanowiono nadto podwyższyć t. zw. podatek ofiarny nałożony na urzędników państwowych z 2 i pół na 5 procent.

Ten program finansowy rządu Brüninga spotka się z wielkimi sprzeciwami w parlamencie.

WALKA Z SABOTAŻEM UKRAIŃSKIM W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Zamknięcie gimnazjum w Drohobyczu. — Bomba w redakcji „Syła“.

LWÓW, 29.9. (wł.) W Borysławiu, w czasie rewizji u ukraińców, znaleziono u lekarza kasy chorych dr. Perleckiego 20 karabinów wojskowych. Perleckiego aresztowano. Również aresztowano b. posła Maksymowicza, inżynierów szybów naftowych Ozorkiewicza i Czerwińskiego, oraz kilkunastu studentów, uczniów i harcerzy ukraińskich. Pozatem gimnazjum drohobyckie zostało opieczętowane.

W gminie Sygniówka, ostatniej nocy trzech osobników napadło na wartownika, pełniącego służbę na torze kolejowym i pobiło go dotkliwie. Sprawców napadu aresztowano w osobach braci Harasimów i Kapary.

W szeregu wsi: Dełżanka, Kipiatka, Chodaczów Mały i Zarudka odbyły się samorzutne wiece ukraińców, na których potępiono akcje sabotażystów i ślubowano lojalność wobec państwa polskiego. Również pod naciskiem ludności ukraińskiej nastąpiło rozwiązanie stowarzyszenia „Łuk“.

Do redakcji ukraińskiej. komunistycznej gazety „Syła“ we Lwowie rzucono wczoraj bombę, która w czasie wybuchu spowodowała pożar. Szkody małe. Zamachu bombowego dokonali nacjonaliści ukraińscy, którzy zemścili się za umieszczenie notatek, odsłaniających tajemnice ukraińskiej organizacji wojskowej.

BAGNETY PRZECIW ŻELAZNYM SZTACHETOM.

BERLIN, 29. 9. Dziś po popołudniu w luna parku komuniści urządzili wiec. Przeciwko demonstrantom intrwonjowała policja. Komuniści uzbrojeni w żelazne sztachety wyłamane z ogrodzenia, używając ich jak dzid, stawili opór policji. która musiała przypuścić atak na bagnety. Aresztowano 45 prowodyrów.

ZGON FELDMARSZAŁKA Leopolda Bawarskiego.

BERLIN, 29. 9. B. Feldmarszałek Leopold Bawarski, drugi syn króla Ludwika Bawarskiego zmarł dziś w Monachjum, przeżywszy 84 lat.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

18-ty dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 29. 9.

10.000 zł. na n-ry: 96425 141265.

5.000 zł. na na n-ry: 27474 95927 152314 207349.

3.000 zł. na n-ry: 4478 35831 149372.

2.000 zł. na n-ry: 11515 12253 69580 83240.

1.000 zł. na n-ry: 6544 10663 26948 50625 69819 90632 113457 117336 125378 132659 171000 180594 186017.

600 zł. na n-ry: 2732 15740 22911 29915 58061 58575 64951 85273 97938 110725 115377 116819 130632 134771 135087 175372 186478 195485 197063 199472 199717 208646.

Drugie ciągnienie.

10.000 zł. na n-r: 19188.

5.000 zł. na n-ry: 85386 202566.

3.000 zł. na n-ry: 79161 88886 139351.

2.000 zł. na n-ry: 11185 22725 35038 89434 135429 157788.

1.000 zł. na n-ry: 31275 32846 90245 125711 129034 143064 170601 198442.

600 zł. na n-ry: 51025 71076 85699 87608 88809 93062 96867 97891 103881 104695 104731 124241 134215 153477 160926 176694 177329 190432 192898 202192 202619 206635

Marszałek Piłsudski o budżecie państwa.

Nowy wywiad udzielony p. B. Miedzińskiemu red nacz. „Gazety Polskiej“.

W sobotę p. premjer marszałek Piłsudski przyjął red. nacz. „Gazety Polskiej“, p B. Miedzińskiego i udzielił mu wywiadu, któ ry dzięki uprzejmości p. Miedzińskiego zamieszczamy w całości.

PO DWUTYGODNIOWEJ PRZERWIE.

— Po dwutygodniowej przerwie pozwolę sobie znowu zapytać pana marszałka o bieg jego pracy — jako szefa rządu. —

— Proszę pana cały właściwie jestem teraz w budżecie, który musi być ułożony na rok przyszły — i zaledwie drobną cząstkę siebie mogę poświęcić na co innego.

Bo — wie pan — z budżetem jest jedna bieda corocznie. Bieda ta polega na tem, że rząd musi przewidzieć dochody państwowe na rok następny, ażeby dopasowując się do nich ułożyć wydatki.

Za dawnych, przedwojennych czasów sprawę tę prowadzono inaczej: spokojnie łatano niedobory nie czem innem jak pożyczkami — tak, że zadłużenia państwa rosły z dnia na dzień, a przynajmniej z roku na rok. Teraz ten „ułatwiony“ sposób budżetowania nie idzie, budżetować trzeba, zaczynając od dochodów. Ta zaś praca jest mocno utrudniona nie przez co innego jak przez termin składania budżetu. Przewidywać trzeba dochody po przeżyciu zaledwie jednego półrocza, gdyż zaraz w październiku konstytucyjnie trzeba składać budżet. Ponieważ zaś dochody państwowe u nas, jako w kraju rolniczym właśnie są największe w końcu roku kalendarzowego. Przewidywania to muszą być bardzo chwiejne i naturalną tendencją staje się nazbyt ostrożne obchodzenie się z dochodami.

Pewnie, że zupełnie spokojnie można byłoby przenieść obowiązek składania budżetu do sejmu po grudniu, gdy pozostaje do skończenia roku budżetowego jeszcze 3 miesiące. Wtedy przewidywania mogą być oparte na mniej chwiejnych podstawach, a zatem bardziej dosadne.

NAWET BUDŻET PAŃSTWA — OKAZJĄ DO WYCIĄGANIA PIENIĘDZY.

To też zawsze mnie dziwiła dziwna taktyka sejmowa, która w stosunku do budżetu chce dla pracy sejmu nad budżetem zająć pół roku, przeciągając swoją pracę w sposób panu zresztą znany — bez żadnej sprawności technicznej — szukając u rządu jedynie pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy dla siebie.

Ten system przedłużania prac sejmowych nad budżetem najczęściej zmusza ludzi rozsądnych do pracy na „chybcika“, do pracy, że tak powiem, aby naprawiać budżet dopiero przy jego wykonywaniu. Co do mnie to odrazu wprowadziłem dla rządu mus oddawania budżetu dopiero w samym końcu października, to znaczy przedłużyłem możność robienia budżetu o jeden miesiąc. Wprowadziłem również drugi zwyczaj wykorzystywania prawa prezydenta do odłożenia debaty sejmowej nad budżetem jeszcze o jeden miesiąc, tak by budżet wyglądał przyzwoiciej, niż może wyglądać wtedy, gdy przewidywanie dochodowe opierać się musi jedynie na jakiemś „zgaduj zgadula“.

ŚMIESZNOŚĆ PRACY BUDŻETOWEJ SEJMU.

Jeżeli zaś dodać do tego biurokratyczny system stosunku do budżetu, jaki dzięki temu powstaje, to powiem panu, dziwoląg, istniejący u nas jako zwyczaj, że po złożeniu budżetu, przed przeżyciem nawet dwuch tygodni doświadczenia, zaczyna się praca nad nowym budżetem; przyczem zaczyna się już nie od dochodów, ale od wydatków, które w tym wypadku osiągają 4 do 6 miljardów. I cały rok trwa praca nad obcinaniem budżetów wydatkowych. System ten tak śmieszny sam w sobie przeczy właśnie głównej zasadzie, że budżet musi być ułożony według dochodów, a nie według wydatków.

Praca nad przełamaniem tych śmiesznych i nonsensowych zwyczajów i obyczajów, wyrosłych na tle naszego chorego parlamentaryzmu nie jest — proszę pana — łatwą pracą. Raz kiedyś — pamięta pan — udało mi się ją przełamać do pewnego stopnia; robiłem to jednak na gwałt i w pośpiechu, teraz zaś pracuję nad tem con amore, choć nie mamy tych dodatnich stron, jakie były w czasie, gdyśmy już wyzyskiwali pożyczkę, która była w obiegu.

BUDŻET BEZDEFICYTOWY.

— Czy natomiast nie będzie w tym roku ulgą to, że nowy sejm zbierze się dopiero w grudniu? —

— Oczywiście — dotychczasowy okres budżetowania przedłuża się tym razem o cały miesiąc, natomiast większem utrudnieniem dla wykończenia budżetu jest czas dość ciężki gospodarczy, w którym mamy do czynienia i który całkiem nie jest podobny do tego okresu, kiedyśmy mieli w rozporządzeniu wielkie sumy, pochodzące z pożyczki.

Powiem panu odrazu, że rok budżetowy niechybnie zamkniemy bez deficytu, ale osiągnąć to można jedynie dzięki bardzo uciążliwej pracy nad osiągnięciem celu: bezdeficytowego budżetu.

Przy wszelkich naukach naszego budżetu tegorocznego, które dotąd czyniłem przy pomocy pana ministra skarbu dochodzą zawsze do tego samego wyniku, że nad naszym tegorocznym budżetem jak zmory ciążą 3 specjalne obciążenia. Pierwsze obciążenie — proszę pana — polega na niezwykłej trudności robienia budżetu produkcyjnym, a nie przejadanym, to znaczy ściśle gażowym.

135 MILJ. NA PODWYŻSZENIE PŁAC URZĘDNICZYCH.

Trzeba panu dobrze pamiętać, dla zrozumienia tej strony rzeczy, że wydałem dzięki pożyczce amerykańskiej z górą 135 miljonów na podniesienie płac urzędnikom. 135 miljonów więc, wydane z pożyczki obciąża potem budżety normalnie bezpożyczkowe. W roku przeszłym, gdy dochody państwa doszły do nieznanej poprzednio wysokości; przekroczyły 3 miljardy, dochody ten nadmiar pokryły, tak ,że za rok przeszły budżet wytrzymał nawet wszystkie szkody, które nam zrobiły mrozy w zaprzeszłej zimie, a które jednak dochodziły do 70 miljonów. Natomiast w tym roku już to obciążenie zwyczajne silnie daje się we znaki budżetowi.

Dodam do tego, że to powiększenie o 135 miljonów, zrobiono wbrew moim doradom, wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnie nierozsądnem maszerowaniem naprzód z gażami.

Co prawda w owe tłuste lata sądzono, że się da przeprowadzić podwyżki podatkowe, które umożliwią wyciągnąć budżet tak nadmiernie wyrosły. Lecz jak pan wie sejm spokojnie po swojemu załatwiał sprawy, podwyższając uchwałami dochody i czyniąc w ten sposób budżet zupełnie komiczny, całkiem niezdatny do wykonania

TRZY ZMORY BUDŻETU.

Podwyższono więc dochody celne, które akurat spadają; podwyższono dochody monopolowe, które akurat się zmniejszają; podwyższono dochody z kolei, która dochodów nie daje. Jednem słowem robiono z budżetem hocki klocki, czyniąc realnem zaś podwyższenie wydatków na sejm, to jest na panów posłów, zgodnie zresztą z zasadą, że po uchwaleniu budżetu trzeba dać pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy i dla panów posłów.

W ten sposób pobożne zamiary rządu spełzły na niczem, a obciążenia pozostały w całej sile.

Drugiem obciążeniem naszego budżetu tegorocznego jest tak zwana interwencja na ceny zboża, która kosztuje miesięcznie od 3 do 3 i pół miljona, co rocznie daje około 40 miljonów dodatkowego wydatku. Nie dość tego jeszcze i trzecia dziura dość duża w związku z wytężoną pracą nad zjawiskiem bezrobocia. Prawda, że ta praca dała jednak w rezultacie bardzo wielkie zwycięstwo, gdyż liczba bezrobotnych spadła w ciągu ostatnich miesięcy więcej niż o 100 tysięcy, spadając prawie do czasów normalnych. Ale że to kosztuje, to kosztuje.

To są, proszę pana, trzy obciążenia budżetowe bardzo silne i bardzo utrudniające dojście do głównego celu: bezdeficytowego budżetu. Niechybnie na mnie spadła łatwiejsza praca, niż na pana Sławka, łatwiejsza dlatego, że stoimy obecnie przed tłustszemi miesiącami niż były miesiące letnie. Jednak praca nad naprawą szkód zrobionych za lat ubiegłych nie jest wcale łatwa.

O LEPSZĄ PRACĘ SEJMU.

Gdy zaś wrócę do budżetowania przeszłego roku — to główną kwestją nad którą zastanawiać się teraz ciągle muszę jest określenie globalnej sumy, którą budżet się zamknie. Dotąd nie jestem zupełnie pewny na czem się zatrzymam, chciałbym odciągnąć tę chwilę na dalsze nieco terminy, skracając w ten sposób przeprowadzenie budżetu w detalach.

Pragnąłbym przytem bardzo, ażeby bezsensowny październikowy termin dla budżetu został w jakikolwiek sposób zniesiony, aby można było budżet składać dopiero w styczniu — aby można było zmusić sejm do umiejętniejszej w przyszłości pracy nad budżetem. To jednak, jak pan rozumie zależy od tego, czy wyborcy przestaną wybierać oczajduszów, płatnych łajdaków i ludzi, którzy mają jechać do Warszawy dlatego, ażeby być „nadszoferem, nadprezydentem, nadkonduktorem i nadfinansistą“. W każdym razie powiedzieć panu mogę, że budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu i że tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem.

— To pan marszałek w ostatnich czasach obciążony był głównie pracą nad budżetem?

— No to pan się grubo myli. Jestem przecież po 4 tygodniach skończonych okresu wyborczego i moja praca nad szanownymi byłymi posłami ustać nie może Przedewszystkiem zanotować muszę ogromną swoją radość, że sądownictwo idzie mniejwięcej w ten sam sposób, jak jabym sobie życzył i to — muszę panu zapewnić — bez żadnego nacisku z mojej strony.

Bo jeszcze raz panu powtarzam, że to dziwaczne pojęcie zupełnej bezkarności panów posłów, sięgające tak daleko, że żaden z nich nie może być ścigany sądownie nigdy i w żadnym wypadku — nawet dochodzenia sądowe nie są dozwolone w stosunku do nich — że zjawisko to tak niecne i nikczemne musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie ludzi. Demoralizacja ta od czasu istnienia Polski tak się powiększyła, a panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja gdy przyszedłem do władzy postawiłem sobie za zadanie rozbić tę aberację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo szydzić z praw przyzwoitości i ze wszelkich norm, cenionych przez ludzi.

Dlatego też zaszydziłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swoje nieme postępowanie. Jeżeli czegoś żałuję, to niestety powolności w procedurze sądowej, która może nie nadąży za krótkiem terminem, wyznaczonem na „karność“ panów posłów. Lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu i nauczą się może trochę dyscypliny, stosowanej do nich. może trochę tej durnej aberacji myślowej panowie „pyskacze“ zagubią.

Zresztą proszę pana te dwa tygodnie przepracowałem nad jednem jeszcze zjawiskiem, związanem z panami posłami. Jak pan wie, panowie posłowie, którzy byli urzędnikami państwa, mają prawo do powrotu do służby państwowej natychmiast po zakończeniu swojej jakoby „służby“ w sejmie. Panowie ci, naturalnie jako uprzywilejowani, wracając do służby nie chcą służyć wcale, pobierając jednak odpowiednie uposażenie; jeszcze raz: pieniądze, pieniądze, pieniądze i tembardziej, że im się zwyczajnie chce prowadzić swoje niecne życie a zatem kandydować raz jeszcze.

Sytuacja wytwarza się taka, że posady, które niegdyś ci panowie zajmowali są zajęte i jakoby państwo wtedy powinno dla tych b. urzędników i b. posłów razem wyrzucać z posad ludzi, którzy tam pracowali na rzecz panów, którzy nie chcą pracować, albo też wyszukiwać fikcyjne posady, na których ci panowie nie będą pracować, a jednak pobierać gażę. Tych panów okazało się do 40. Panowie ministrowie wraz ze mną mieli sporo pracy nad temi dokuczliwemi sprawami. Wybraliśmy jednak jako tako nieobciążające jak dotąd skarbu więcej niż tylko jednomiesięczną gażą. Ten więc haniebny proceder tak zwanych byłych posłów rozciąga się — jak pan widzi— we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

I nad tem wszystkiem szef gabinetu musi pracować. Niech mi pan wierzy, że pracuję jaknajgorzej dla panów byłych posłów, ażeby przynajmniej niecność życia tych ananasów wylazła na zewnątrz.

MAŁY FELJETON.

Jesień.

Pod względem astronomicznym, na północnej półkuli jesień zaczyna się dnia 23 września, kiedy przypada jesienne zrównanie dnia z nocą i trwa ona do 22 grudnia, kiedy dzień jest najkrótszy.

Pod względem meteorologicznym za jesienne uważa się u nas miesiące: wrzesień, październik i listopad. W naszym polskim klimacie jednak nieraz już w pierwszej połowie września niebo i cały krajobraz nabierają cech jesiennych. A już w połowie listopada najczęściej zaczyna się u nas zima.

— — — — — — — — — — —

Spokojna i uśmiechnięta przychodzi zwykle o tym czasie majestatycznie jesień na znojną ziemicę piastowską, która — jak mówi poeta — „nie sie jej w dani srebrną pól tkaninę“.

Bogata polska jesień otwiera przed nami na oścież ogrody, pachnące oszałamiającą wonią dojrzałych owoców i błyszczące promieniami jesiennego słońca. Iskrzące, promienne jesienne powietrze przetykają srebrne niteczki „babiego lata“, błyskające pod światło jak czarujący haft tęsknoty, usnuły z westchnień i miłych wrażeń. Pożółkłe, błyskotliwe listeczki odrywają się bezgłośnie od gałęzi drzew i spływają na ziemię, jak złote łzy. Wysuszona zieleń łąk ma w sobie jeszcze lekki rumieniec życia, który zagaśnie jednak niedługo.

I zacznie się wtedy inna jesień. Ziemia obdarta już z wszelkiego odzienia, czernić się będzie żałobnie, drzewa ogołocone z różnobarwnych liści sterczeć będą, nagie, wichry posępne straszyć będą swem wyciem, a deszcz żałośnie dudnić będzie po szybach. To wszystko przywiedzie z sobą jakiś dziwny smęt i tęsknotę za ciepłem, zielenią i słońcem.

I nic dziwnego, albowiem z odejściem lata mija roześmiana wesołość życia, a serce przejmuje szara jak niebo jesienne melancholja.

Kronika.

KALENDARZYK.

Wrzesień 31 (?) Wtorek

Dziś: Hieronima
Jutro Jana z Du li
Wschód słońca .34
Zachód „ 17 20

Program radjowy.

WARSZAWA.

Wtorek 30 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muz. z płyt gramof. 13.00. Kom meteor.. Po kom. d. c. muz. gramof. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.50. Odczyt p. t. „Polskość w zabytkach Gdańska. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Chwilka lotnicza. 17.35. Odczyt p. t. Federacja Alpejska. 18.00. Koncert popoł. Wyk. ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Giełda rolnicza. 19.35. Prasowy dziennik radjowy. 19.50. Opera z Poznania. W przerwie repert. teatrów miejskich i program na dzień nast. Po operze feljeton p. t. Opieka nad ofiarą. Kom. meteor., polic., sport. oraz kom. z przebiegu 3 Kraj. Konkursu Awionetek LOPP.

Na naszym odcinku wyborczym.

Wielkie zebranie B. B. w Radomiu.

Ubiegłej niedzieli wobec wypełnionej sali teatru „Rozmaitości“ odbyło się zebranie informacyjne BB. o charakterze pierwszego wiecu przedwyborczego.

Zebranie zagaił prezes komitetu grodzkiego p. rej. Rogulski, poczem b. sen. Miciński wygłosił obszerny referat programowy, ujmując w przeszło godzinnem przemówieniu wszystkie charakterystyczniejsze momenty naszej sytuacji gospodarczej i politycznej oraz treściwie i przekonywująco streszczając historję dotychczasowego sejmowładztwa i przyczynę, dla której idziemy do nowych wyborów. Dużo miejsca w referacie swym poświęcił p. sen. Miciński zagadnieniu ustrojowemu państwa, a często, przerywające mowę oklaski pełnego audytorjum, były najlepszym sprawdzianem, że mówił przekonywująco i że zebrani wywody jego podzielają. O stanowisku i zadaniach pracowników państwowych mówił p. Stępniewski, wskazując, że rzesze pracowników umysłowych idą w zgodnym ordynku w trosce o przyszłość Państwa za wskazaniami wskrzesiciela Polski i jej czułego strażnika, marszałka Piłsudskiego.

Uroczysty obchód 25-lecia walki

o szkołę polską w Kielcach.

Odbyły się w Kielcach dwudniowe uroczystości obchodu 25-lecia walki o szkołę polską, połączone ze zjazdem b. uczestników strajku szkolnego. Uroczystości te przybrały charakter ogólnonarodowy i miaprzebieg imponujący.

Obchód rozpoczął się w ubiegłą sobotę. W dniu tym w uroczystościach brała udział wyłącznie młodzież gimnazjów i szkół powszechnych.

O godz. 10-ej rano w kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którem młodzież udała się do kina „Palace“, gdzie odbyła się akademja.

Na wstępie odegrany został hymn narodowy. poczem prezes rady miejskiej, Massalski wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując znaczenie strajku szkolnego. Następnie przemawiał wizytator Bzowski. Na część koncertową złożyły się popisy chóru seminarjum męskiego pod batutą prof. Rosińskiego, oraz chóru seminarjum żeńskiego. pod batutą Słomkowskiego. Na zakończenie odegrana została sztuczka, której treść oparta była o dzieje strajku w 1905 r.

W drugim dniu, w niedzielę, uroczystości przybrały charakter ogólny. O godz. 11.30 w kościele św. Trójcy odbyło się uroczyste nabożeństwo, z udziałem władz państwowych z wicewojewodą Kroeblem na czele, prezydentem miasta Cichowskim, przedstawicieli organizacyj społecznych, młodzieży i publiczności.

Po nabożeństwie ulicami miasta ruszył imponujący pochód, składający się z 6.000 osób, z udziałem członków strajku ze sztandarami i transparentami.

Następnie pochód udał się na plac marszałka Piłsudskiego i pod płytę nieznanego żołnierza, gdzie wieniec złożyli b. członkowie strajku.

O godz. 1.30 w klubie urzędników państwowych odbyła się akademja. Przemówienie wygłosił prezes rady miejskiej Massalski.

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie b. członków strajku, a następnie w klubie urzędników państwowych bankiet.

Nagrodzenie zawodników akcji obrony przeciwgazowej w Radomiu.

W niedzielę, dnia 28 odbył się w sali kinoteatru „Corso“ uroczyste wręczenie nagród uczestnikom eliminacyjnych zawodów obrony przeciwgazowej. Przy licznym udziale publiczności, komisja w osobach dyrektora państwowej fabryki masek p. Godlewskiego, dowódcy 72 p. p. pułk. Kawińskiego, naczelnika wydziału wojskowego P.K.P. Monowita inspektora wojewódzkiego ligi obrony przeciwgazowej por. Tokarskiego, wręczyło zawodnikom cenne trzy nagrody i siedm nagród w postaci dyplomów. Wynik zawodów przedstawia się następująco: 1 nagrodę zegarki srebrne z dedykacjami, otrzymała drużynakolejowa: pp. Piwowar, Jagielski, Korus, Rutkowski, Fołtyń, Chwaliński, Brzeski — 2 nagrodę, srebrne papierośnice z dedykacjami, otrzymała drużyna państwowej fabryki masek: pp.. Zdunek, Gidziński, Jędrzejewski, Sętowski, Staniewski i Łukasiewicz

Poza konkursem, zdobyła drugą nagrodę drużyna72 p.p. za co uzyskała dyplomy honorowe.

3 nagrodę, maski przeciwgazowe zdobyła drużyna fabryki tytoniu: Oleksow, Tuzimek, Orgasiński, Rogala, Janas, Czajka.

Pozostałe drużyny uzyskały dyplomy honorowe.

Przy rozdziale nagród, komisja pokonać musiała nielada trudności. Debatowano cztery godziny nad sprawiedliwością oceny i wreszcie rozdzielono nagrody po dokładnem rozważeniu zasług i wysiłków drużyn.

Wygłosili przemówienia pp.: dyrektor Godlewski, dowódca garnizonu pułk. Kawiński i inspektor Tokarski.

Mówcy scharakteryzowali treściwie doniosłe znaczenie akcji obrony przeciwgazowej, zwracając się do zawodników z gorącym apelem dalszej pracy.

Pamiętajmy o przeglądaniu list wyborczych.

Z dniem 27 bm. zostały wyłożone do przejrzenia spisy wyborców do sejmu i senatu w lokalach urzędowych obwodowych komisyj wyborczych, wymienionych w publicznych ogłoszeniach

Z dniem tym tj. 27 września rozpoczyna się 14-dniowy okres reklamacyjny do 10 października br. włącznie, w którym wszyscy wyborcy mają prawo przeglądania spisów wyborców i wnoszenia odpowiednich reklamacyj.

Stwierdzenie, czy uprawniony do głosowania wyborca został zamieszczony na liście wyborczej jest pierwszorzędnej wagi, albowiem osoba pominięta w liście wyborczej nie mogłaby być w dniu wyborów dopuszczoną do głosowania.

Sekretarjat bezp. bloku współpr. z rządem w Radomiu udziela w tej sprawie wszelkich informacyj i pomocy w godzinach od 9 do 15 i od 18 do 20, ul. Żeromskiego (Lubelska) Nr. 25, front I piętro.

Z Radomia i okolicy.

(r) **Poświęcenie sztandaru gimn. im. dra Chałubińskiego.** Ubiegłej niedzieli odbyło się poświęcenie sztandaru gimnazjum im. dra Chałubińskiego. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele po-bernardyńskim; mszę św. celebrował ks. rektor Bielski. Podczas uroczystości wręczenia sztandaru przemówił w słowach serdecznych p. dyr. Małuja i p. dyr. Mroczkowski, który w imieniu najstarszych profesorów dawnej jeszcze szkoły handlowej złożył hołd pamięci ś. p. dyr. Prospera Jarzyńskiego, twórcy pierwszej szkoły polskiej w Radomiu. Imieniem komitetu rodzicielskiego przemawiał p. prezes Kieszkowski.

Uroczystość zakończono wbijaniem gwoździ, przyczem pierwszy gwóźdź honorowy wbiła p. dyr. Jarzyńska. Przed rozejściem się dokonano wspólnej fotografji.

(r) **Nasze drogi.** Numer wrześniowy „Naszych dróg“, wydawanych w Radomiu, zawiera bogaty materjał regjonalny, list b. sen. Nowaka do duchowieństwa polskiego, oraz dane z ruchu personalnego nauczycielstwa w powiecie.

(r) **Zabawa.** Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojsk. urządza w sobotę 4 października br. o godzinie 10 wieczorem zabawę w sali ośrodka P.W. i W.F. ul. Jacka Malczewskiego 15. (koszary) na cele kulturalno-oświatowe stowarzyszenia. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa 72 p.p. Bufet doskonale zaopatrzony we własnym zakresie. Ceny niskie.

Wejście dla członków stowarzyrzyszenia 1 zł., dla niećzłonków 2 zł. Członkowie stowarzyszenia wchodzą na salę bez zaproszeń.

Z Kielc i okolicy.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** We wtorek dnia 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje: 1. Komunikaty prezydjum rady i magistratu. 2. Odczytanie uchwał powziętych na poprzedniem posiedzeniu. 3. Sprawa zmian i uzupełnień w budżecie na 1930-31 r. 4. Statut o dopłatach drogowych.5.Zaliczenie lat poprzedniej pracy do wysługi lat pracownikom: a) Chagowskiemu Gracjanowi, b) Solarskiemu Adamowi, c) Zawadzkiemu Wacławowi. 6. Zatwierdzenie umów dzierżawnych: a) 4000 mtr. kw. gruntu na Młodzianowie firmie „Limanowa“, b) tartaku miejskiego. 7. Umorzenie pracownikom miejskim zapomogi, wypłaconej im w wysokości jednomiesięcznej pensji w 1929 r. 8. Wolne wnioski.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 29. 9.

Warszawa Dol. 8.98
Nowy Jork 8.912
Londyn 43.35
Paryż 35.01
Wiedeń 125.92
Praga 26.47 i pół
Włochy 46.72 i pół
Belgja 124.38
Szwajcarja 173.11
Holandja 359.87
Oslo 238.75
Stokholm 239.68
Berlin 212.36
Dol. War. pr. obrt. 8.98
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 110.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 54.75 —
Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 29. 9.

Bank Handlowy 110.00
Bank Polski 162.00
Częstocice 32.00
Klucze 76.00
Cukier 31.00
Węgiel 40.50
Lilpop 25.00
Starachowice 11.50
Zieleniewski 30.50
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 29. 9.

Żyto cena tranz. 18.00
Żyto cena orjen. 17.25 — 17.75
Pszenica 25.00 — 26.75
Mąka żytnia 70 proc. 28.00
Mąka pszenna 65 proc. 45.00 — 48.50
Otręby żytnie 11.00 — 12.00
Otręby pszenne 13.50 — 14.50
Rzepak 45.00 — 47.00
Ziemniaki jadalne 2.50 — 2.80
Usposobienie słabsze.

Niezdarna plotka.

Zwolnienie za kaucją z więzienia b. posłanki Kosmowskiej nie wywołało — wbrew nadziejom przywódców i endecji — najmniejszego entuzjazmu nawet w szczupłych szeregach partyj opozycyjnych. Co prawda, jeden i drugi były poseł, w poczuciu „zawodowej solidarności", składał gratulacje p. Kosmowskiej, że ramię sprawiedliwości tak oględnie się z nią obeszło. P Daszyński uronił łezkę, napisał sentymentalno—patetyczny liścik i czule uściskał „pani ręce". Pozatem jednak opozycyjna prasa umieściła jedną — drugą notatkę i więcej nie było już o czem pisać, tembardziej, że gładkie słówka nie są w możności przesłonić wyroku sądowego, ciążącego na tej sprawie.

Utartym tedy obyczajem prasa endecka spróbowała nadać tej sprawie posmak „sensacyjny", ażeby tą drogą przemóc zimną wzgardę, jaką społeczeństwo okazało wobec nieodpowiedzialnej i zuchwałej gadaniny p. Kosmowskiej na wiecu w Lublinie.

Otóż warszawskie pisma endeckie podały wiadomość, jakoby b. premjer prof. dr. Kazimierz Bartel miał b. posłance Kosmowskiej złożyć wizytę gratulacyjną z racji jej tymczasowego zwolnienia z więzienia. Notatka była napozór „nie wiele mówiąca", ale w gruncie rzeczy obliczona na to, ażeby właśnie „powiedzieć dużo", ażeby stworzyć kłamliwą sugestję, że pogląd na sprawę b. posłanki Kosmowskiej w obozie marszałka Piłsudskiego nie jest jednolity, skoro b. premjer manifestuje względem p. Kosmowskiej odmienne zapatrywania, niż sąd i społeczeństwo.

Atoli ów „pomysł" endecki okazał się o tyle niefortunnym, że prof. Bartel wogóle w dniach ostatnich bawił po za Warszawą, a więc nie mógł nikomu składać żadnych wizyt. W szczególności zaś — nie złożył wizyty p. Kosmowskiej.

Kłamstwo miało zbyt krótkie nogi. Dziś prasa opozycyjna sama wyczuwa cały niesmak, cechujący zachowanie się p. Kosmowskiej w Lublinie, nie śmie więc bezpośrednio targnąć się na powagę sądów Rzeczypospolitej, ale również nie śmie — wobec stwierdzonego kłamstwa endeckiego, zabierać głosu na ten temat. A to milczenie opozycji na temat opowiadanej poprzednio „wizyty prof. Bartla" — jest najwymowniejszem przyznaniem się do winy.

D.

Wacław Sieroszewski o udźwiękowieniu swego filmu „Na Sybir"

Wacław Sieroszewski przyjechał już z Berlina, gdzie osobiście asystował przy rozpoczęciu pracy nad udźwiękowieniem swego filmu, produkcji „Kineton - Sfinks" p. t. „Na Sybir", wygłaszając przed mikrofonem przemówienie wstępne, które będzie prologiem do „Sybiru".

Zapytaliśmy go o odniesione wrażenia. Oto, co nam odpowiedział:

— Gdy przybyłem do wytwórni, przystąpiłem do wygłoszenia mojego przemówienia bez tremy, bo w ciągu wielu lat przyzwyczajony byłem do wygłaszania przemówień na wet wobec wielotysięcznych tłumów, a ostatnio dość często przemawiałem również przez radjo.

Okazało się wszakże, że to wszystko nic wobec przemawiania do mikrofonu filmowego. Niezbędne tu są zupełnie specjalne warunki. Trzeba bardzo specyficznie modulować głos, aby nie wypadł krzykliwie i dokładnie było słychać każde słowo. Pozatem należy ze szczególną skrupulatnością pilnować swych ruchów. Bo, gdy się im folguje, wypadają na ekranie bardzo dziwacznie. Muszą być powolne i nieporywiste. Kto ma wrodzoną skłonność do gestykulacji, musi się mieć na baczności.

To też mój debiut okazał się bardzo niefortunny. Zepsułem kilka przemówień. Wtedy dopiero opanowało mnie uczucie szalonej tremy. Zacząłem się denerwować. Do tego zaś cały czas musiałem się znajdować pod oślepiającem światłem reflektorów. Zanim, wreszcie, wszystko udało się doskonale, spociłem się, jak mysz... No, i w rezultacie, wychodząc z wytwórni, zaziębiłem się, podróż zrobiła resztę, i oto macie ze mnie ofiarę filmu dźwiękowego...

Przed wyjściem z wytwórni oświadczyłem reżyserowi Szaro:

— Zrywam z kinematografją.. Nie będę więcej pisał scenarjuszów, bo nie chcę, aby z mojego powodu aktorzy męczyli się tak straszliwie, jak ja przed chwilą...

Ale reżyser odparł z niedowierzaniem:

— Wątpię... Kinematografja jest, jak wino... Im więcej się go pi je, tem więcej się go chce... Napisze pan jeszcze niejeden scenarjusz, nic ma obawy...

— Może i napiszę — odparłem, przyznając słuszność reżyserowi — ale za jedno panu ręczę: grać już nigdy nie będę, o nie...

J. S.

Osobliwy zawód b. komiwojażera.

Prawda wyszła wreszcie na światło...

Osobliwy zawód obrał sobie niejaki Karol Bentel, bezrobotny komiwojażer. Nabył on na tandecie 4 pary mocno zniszczonych spodni i porozdzierał je w pewnych z góry upatrzonych miejscach.

Wdziawszy na siebie taką „spreparowaną" parę inekspyrmabli w miejscach, gdzie były dziury, sam za dawał sobie

bolesne ukąszenia w nogę

(nb. musiał mieć bardzo giętki kręgosłup, godny jarmarcznego kuglarza, by to uskutecznić). Mając już ranę wchodził na podwórze specjalnie upatrzonego domu, gdzie znajdował się pies bez kagańca i wszczynał *ogromny gwałt.*

Gdy się zbiegli domownicy, Bentel pokazywał swoją ranę, żądając odszkodowania za ból od właściciela.

Niewinne psisko ze zdumieniem brało w skórę, nie wiedząc za co, a Bentela przepraszano i wciskano mu w łapę odpowiednie odszkodowanie, poczem spryciarz pisał pokwitowanie, zrzekając się dalszych pretensji.

Nieszczęście chciało, że raz dwie kumoszki w toku rozmowy przekonały się, że obie zapłaciły tę samą kwotę za pokąsanie przechodnia. To spowodowało doniesienie karne i dowcipny Bentel dostał w sądzie

rok więzienia.

Wyrok przyjął z humorem mówiąc, że skoro ma na rok zapewnione jedzenie, nie będzie potrzebował kąsać... własnych łydek...

Drobne ogłoszenia

ZGUBIONA książeczkę Kasy na imię Czesława Dębickiego unieważnia się.